



Porządek nabożeństw:

Prymaria 7,15, Msze św. o 9 i 10. Suma o 11. Nieszpory o 15,30.

Ruch w Parafii:

Zebrania.

Dziś zebranie K. S. M. M. o 11 i K. S. M. Z. o 15.

Związek małżeński zawarli:

Edward Kawczyński z Kazimierą Dudkiewiczówną, Stefan Soja z Marianną Kasińską, Stanisław Jeleń z Janiną Widerską, Stanisław Machura z Janiną Walówną, Marian Cofor z Alfredą Kosalkówną, Adam Januszewski z Zofią Zajacówną, Władysław Konieczek z Ireną Kidawską, Władysław Capiga z Genowefą Niemcówną, Marian Kozera z Regimą Piwkowską, Zenon Polak z Janiną Warwasówną, Sylwester Jędralski z Weroniką Paponiówną, Zygmunt Juszczyk z Barbarą Smolińską, Stanisław Przybyłek ze Stanisławą Jagusiówną, Ignacy Musiał ze Stanisławą Grabis, Józef Czekaj z Regimą Zaczekowską, Marian Kiemona z Emilią Kerthówną, Feliks Niewiara z Janiną Łatkówną, Ignacy Bogdalin z Janiną Szostakowską, Marian Nowak z Kazimierą Węgrzynówną.

Szczęść Boże młodym parom!

Czterodniowy odcinek duszpasterskiej pracy.

Wezwano do chorej. Jądem dorożką, którą opłacił dobry człowiek. Wchodzę do mieszkania. Izba czy szopa, obora czy stodołka? Nie ma podłogi, nie ma sufitu. Małka chora, mąż bez pracy, troje małych i bladych dzieci.

Drugiego dnia również do chorego. To stary ojciec, robotnik wyterany za pracą po Rosji, Niemczech i Francji. Latem miał gdzieś kącik na sienniku przy swojej siostrze. Na zimę przytulił go syn. Syn po woj-sku. Bezrobotny. Dzieci dwoje.

Trzeciego dnia wysłano jedną

dorożkę po księdza a drugą po doktora. Młody, zamożny człowiek. Atak sercowy. Rozpacza matka starszka i rodzeństwo młodsze. Umarł wkrótce po księdzu. Lekarz już nie zdążył.

Czwartego dnia jestem u takiego chorego, który choruje na taką chorobę, na jaką może żaden nie chorował w Polsce — mówił sam chory. Sześcioro dzieci. Chory od dawna już nie pracuje, zięć młody także nie pracuje.

Wziąłem książkę, ale nie wiem co czytam. Nie mogę się skupić. Przed moimi oczami kręci się błyskawicznym tempie smutny, bolesny film o izbie bez podłogi, o chorym co wypluwa płuca, o wątłych dzieciach, o łzach matki starszki, o zrozpaczonej twarzy bezrobotnego...

I odmawianie brewiarza idzie ciężko.

Całe szczęście, że co chwilę wychodzę do interesantów. Ale i oni tyle mają próśb, których nie jestem w możności wszystkich ich spełnić... Odchodzą niejednokrotnie bez resztek nadziei, a ja zostaje przytłoczony jeszcze większym ciężarem. Ze smutnymi serce się smuci, z płaczącymi płacze, z bolejącymi boleje, z cierpiącymi cierpi...

Czy nie ma wyjścia? Jest! Gdzie? Wczyńcie! Tak wczyńcie, ale nie jednostki, ale w wielości osób zorganizowanych. I miłosierdzie musi być zorganizowane, a wówczas będzie tak silne, że zatamuje ludzkie łzy, bezrobotną nędzę, osłodzi gorzyc serca.

Wierząc i ufając, że są jeszcze ludzie, w których nie przestało bić serce współczujące, pukam właśnie do tych serc, pukam jawnie i śmiało, aby pospieszyli z pomocą. Ta pomoc wynosi miesięcznie 50 groszy. Z tych półzłotówek utworzy się dużo, tyle przynajmniej, aby zaradzić skrajnej nędzy. Biedni zawsze będą, ale nie powinno być nędzarzy. Biednymi zajmuje się u nas w parafii Stowarzyszenie Pań Wincentek. Ze sprawozdania dowiecie się ile dobrze zrobiła mała garstka w ciągu jednego roku. Ile zrobi, gdy będzie

nas dużo? Wiem, że jest Pomoc zimowa, na którą również dajecie składki. Stowarzyszenie Pań Wincentek też daje, daje bez rozgłosu i bezinteresownie, daje tym którym naprawdę dać trzeba. Jako członek Stowarzyszenia św. Wincentego gorąco zwracam się z apelem do tych co jeszcze coś mają, zwłaszcza do wielce Szanownych Pań, aby zechciały się zapisać u którejkolwiek z Pań Wincentek np. p. Czerwińskiej (cukiernia), lub umnie na Członkinię wspierającą. Każdego miesiąca przyjdzie inkasentka i za pokwitowaniem odbierze ofiarę 50 groszową. Które Panie pospieszą pierwsze na apel?

X. L. S.

Sprawozdanie

z działalności Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo za czas od 1 stycznia, do 31 grudnia 1936 roku.

Rok sprawozdawczy jest piątym rokiem pracy Stow. w naszej parafii.

Zarząd Stow. składał się z 5-ciu osób a mianowicie: Ks. Prob. Tadeusz Peche — dyrektor, panie: rejentowa Stefania Kowalczevska — prezydentka, Maria Białówna — wiceprezydentka, Romana Frankówna — sekretarka, Zofia Zagórska — skarbniczka.

W skład komisji rewizyjnej wchodziły panie: Trennerowa, Laubitzowa i Monsiorska.

W ciągu całego okresu sprawozdawczego z przerwą podczas miesięcy letnich miało Stow. 23 zebrań zwyczajne, 1 zebranie walne, członkiń czynnych 15, wspierających 36.

W ciągu całego roku z pomocy Stow. korzystało 61 rodzin, 12 osób samotnych, otrzymując wsparcie zależne od ich potrzeb. Panie chętnym sercem służyły ubogim bliźnim, słowem, czynem i groszem. Pracowały nie jako jednostka lecz jako skromny szeregowiec wielkiej armii miłosierdzia, która wszystko co może składa ofiarnie, bezimiennie do ogólnego skarbcza Św. Wincentego.

Tak jak w latach ubiegłych tak i w tym roku sprawozdawczym wydawana była żywność stale co 2 tygodnie, na podstawie kartek żywnościowych, przyznawanych jedynie na zebraniu, a doręczonych osobiście przez Panie Miłosierdzia w ich własnym mieszkaniu. Bez naocznego przekonania się o faktycznym stanie rzeczy przyjęcie w opiekę Stow. nie jest możliwe. Wtedy też ustala się czy dana rodzina naprawdę zasługuje na pomoc, zwracając zarazem baczną uwagę na stan moralny, a mianowicie: czy ubodzy uczęszczają na Mszę św., przystępują do Sakramentów św. i czy związki małżeńskie są legalne.

Osobistych odwiedzin ubogich przez Panie Miłosierdzia było w ciągu roku 697, wywiadów 48, bonów żywnościowych wydano 4631 szt. na ogólną sumę Zi 1494.67,— przyczem wydan: cukru — 366,1¼ litra, mąki — 812 l., kaszy — 378 l., chleba — 1251 kgr., bułki lep. 120 kgr., jaj — 361 szt., mleka — 182 l., masła — 1 1¼ kgr., słoniny — 165 kgr., kielbasy 62 1/2 kgr., ryżu — 18 1/2 l., fasoli — 22 l., mydła — 667 kaw., kawy 21 paczek, cykorii 13 p., cebuli — 1/2 kgr., kartofli — 6 metrów, marchwi — 15 kgr., kapusty — 50 kgr., buraków — 5 kgr., octu — 2 flaszki, sucharów 1/2 skrzyni.

Celem Stow. jest też w porze zimowej i w ciągu całego roku obdarowywanie odzieżą najbiedniejsze i najliczniejsze rodziny, począwszy od pościeli, bielizny a skończywszy na obuwiu.

W tym też celu Stow. w dniach od 1 do 8 listopada, urządziło na terenie naszego miasta wspólnie z Tow. Dobroczynności — „Tydzień Miłosierdzia“, — przy współudziale Kat. Stow. Kobiet, w czasie krórego przeprowadzono zbiórkę odzieży, żywności, gotówki i sprzedaż znaczka na ulicach miasta. Na tym miejscu prezesse Katol. Stow. Kobiet p. Piechowiczowej Stow. składa serdeczne Bóg zapłać.

Odzież zebraną w ten sposób i w ciągu całego roku, jak również zakupioną przez Stow. w ilości 255 sztuk, butów i śniegowcy 61 par, obdarowano 73 rodziny, a żywność zebraną w ciągu — Tyg. Miłosierdzia — otrzymało 50 rodzin.

Jednocześnie Stow. zakupiło dla 34 dzieci ubranka, bieliznę i buty, do chrz. i przystępujących do pierwszej Komunii św., a jedną ubogą ubrano do ślubu.

Oprócz stałych wsparć udzielanych ubogim, otrzymali oni w okresie świąt powiększone paczki żywnościowe, w okresie świąt W. No-

cy obdarowano 125 rodzin, a Bożego Narodzenia 73 rodziny. (c. d. n.)

Jubileuszowa księga.

Mam przed sobą starą, pożółkłą książkę wyjętą z szafy kancelarii parafialnej, Jej rozmiar 32 x 10 cm. 15 marca ub. r. obchodziła ona swój trzechsetny jubileusz powstania. Jej stronice pisało w języku łacińskim kilkunastu księży będących od roku 1636 do 1700. Całość tej książki wypełnia jedna i ta sama treść: Książ X ochrzcił X syna (córkę) ojca X matki X. Rodzicami chrzestnymi byli X i X z miejscowości X. Zmieniają się tylko nazwiska księży, imiona dzieci ochrzczonych, i nazwiska rodziców dziecka i rodziców chrzestnych, oraz nazwy miejscowości zamieszkania owych osób. I właśnie te nazwiska, które udało mi się odczytać w wybladłych i zmarszczonech wiekiem kart chcę Wam żywym podać. Wielu mieszkańców Będzina, Małobądza, Gzichowa, Preczowa i Sarnowa dowie się o starożytności swego rodu. Akt chrztu wpisywał ten ksiądz, który ochrzcił dziecko.

Naprzód księży proboszczowie: Albert Janeczko (do roku 1647), Andrzej Dudkiewicz (do roku 1655), Stanisław Grygierowicz; księży wikariusze i kapelani: Wacław Bibilig, Adam Jarowski, Andrzej Waskonowicz, Paweł Głambowicz, Wojciech Warzechowicz, Sebastian Kornecki, Wojciech Dryjacki, Jan Kępiński, Jan Wolski, Narceli Grygierowicz.

Nazwiska ochrzczonych lub rodziców chrzestnych: Gajdzik, Malicki, Szatan. Pastuszka, Leśny, Szenski (bardzo często się powtarza jako rodzice chrzestni), Bargieł, Jaroszkow, Gembora, Kolano, Zając, Śliwa, Smolarczyk, Szewczyk, Cizek, Grysta, Balnieski, Bożek, Cieśia, Gdesz, Wróbel, Mazurek, (Ciszewski, Sarnowski, Wodziński z Sarnowa), Głowacki, Twardzik, Świerczewski, Chwistek, Cielniaszek, Gibas, Sojka, Izdebski, Szczepanik, Osadek, Łabuś, Winowski, Rybkowski, Janorsko, Mularz, Dębnicki, Bratek, Nowak, Bała, Mędrak, Gnastnik, Sitko, Piecuch, Smolarz, Migatka, Kozaczek, Skupień, Wodziński, Lenski, Haler, Sukienicki, Wanaczyk, Geborek, Piątek, Gęborski, Mol, Ligęda, Rybkowski, Świerczowski, Grusza, Ptsanka, Nowacki, Banier, Rożek, Sączowski, Szopa, Negora, Dzwonek, Kasza, Kapinowski, Pisane, Ziętek, Nawrotek, Szczepanik, Pruszkowski, Kowal, Łysik, Biały, Łapica, Bucki, Jędrus, Cesarz, Jamboerek, Lisak, Rusek, Piotrkowski, My-

dlak, Gajdzik, Łaski, Gapinowski, Pilecki, Osadek, Majka, Gwarek, Skupień, Mularski, Cielatko, Grąt, Piatkiewicz, Winowski, Flak, Paluszek, Domagała, Woliński, Jarocki, Mydlak, Wacławik, Szczepanik, Chmielowski, Gapiński, Pastuszka, Śliwa, Skrzypczyk, Olszowski, Lisak, Jędraszek, Rybkowski, Bączek, Kretek, Piecuch, Nędza, Strojny, Kapinos, Powroźnik, Pisany, Debnicki, Mruk, Cebula, Polaczek. (d. c. n.)

Złoty pierścień jako pokuta.

Mąż wysokiego stanu, ale wielki grzesznik, postanowił wreszcie nawrócić się. Udał się w tym celu do Rzymu, aby wypowiadać się samemu papieżowi. Papież wysłuchał spowiedzi i zbudował się jego szczerym żalem i chęcią poprawy. Penitent jednak wymawiał się od każdej nałożonej pokuty. Wówczas roztropny papież, dał mu złoty pierścień, na którym wyryte były słowa: Memento mori (Pamiętaj), że umrzeć musisz). Nakazał mu za pokutę, nosić ten pierścień na palcu i przynajmniej raz w dzień przeczytać wypisane na nim słowa. Penitent odszedł zadowolony i cieszył się z lekkiej pokuty. Ta krótka jednak pokuta pociągnęła za sobą wszystkie inne pokuty. Myśl o śmierci, wpiła się tak głęboko i zbawiennie w jego duszę, że ustawicznie powtarzał: „Jeżeli umrzeć muszę, cóż innego mam czynić na świecie, jak przygotować się do dobrej śmierci? Na cóż przyda się troszczyć o zdrowie, wielki majątek, wygodę życia?“ Po takim rozmyśleniu, nie było już żadnej pokuty, która by mu się lekka nie wydawała. Chętnie czynił wszelką pokutę do błogosławionej swojej śmierci.

Myśl o śmierci i nas w czasie wielkanocnej spowiedzi skutecznie zachęci do pokuty za grzechy i ułatwi pojednanie się z Bogiem,

Pierwszorzędne Kursy Kroju

szycia i modelowania.

Nowy kurs rozpoczyna się z dniem 5-go kwietnia r. b. Wynik nauki szybki, dobry i gwarantowany. Opłata za naukę miesięczna.

Zapisy przyjmuje codziennie dyplomowana mistrzyni z Warszawy

T. GÓRSKA

Będzin, ul. 1-go Maja 4.

Blok A. m. 104 i 44.